Łódź, 3/II 1906 r.

Rok X.

№ 26.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 3 lutego 1906 roku.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:
Sob. Św. Błażeja B. M.
Niedz. Św. Ansgarego B.
Pon. Św. Agaty P. M.
Wt. Św. Doroty P. M.
Śr. Św. Romualda Op.
Czw. Św. Jana z Matty.
Piąt. Św. Apolonii P.

Wschód sł. godz. 7 m. 40
Zachód sł. godz. 4 m. 48
Dług. dnia godz. 9 m. 08

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruczа № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Stan wojenny.

— Ks. Andrzej Dziubiński, wikaryusz parafii w Międzyrzecu, otrzymał rozkaz wyjazdu za granicę.

— W pow. radzyńskim aresztowano nadleśnego lasów kąkolewskich p. F. Zieleniewskiego oraz paru włościan wsi Kąkolewnica.

— W pow. łowickim, w osadzie Sobota, aresztowano nauczyciela ludowego p. Stefana Kwiatkowskiego, a w gminie Bielawy — dwóch nauczycieli pp. Śniechowskiego i Krigleina. Wszyscy aresztowani skazani zostali na 3 miesięczne więzienie.

— W Lublinie osadzono w więzieniu 18 stróżów domów za niewykonanie instrukcyi dla nich wydanej.

— Czasowy generał gubernator lubelski skazał p. Wł. Stodolnickiego, redaktora zawieszonego „Kuryera Lubelskiego" na 1 000 rb. kary.

— Gubernator kijowski zabronił sprzedaży pojedyńczej wszelkich czasopism w obrębie całej gub. kijowskiej.

Sprawy fabryczne.

—?—

Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w sali Grand-Hotelu odbyło się drugie zebranie właścicieli budynków fabrycznych, których sale oddawane są w dzierżawę różnym przedsiębiorcom. Zgromadziło się około 30 osób. Jakeśmy już w zeszłym tygodniu zaznaczyli, na pierwszem zebraniu postanowiono zorganizować związek i opracować odpowiedni projekt ustawy, a niezależnie od tego opracować projekt normalnego kontraktu między właścicielem gmachu fabrycznego a dzierżawcą. Dotychczas zobowiązywał przedsiębiorców kontrakt z 1900 roku.

Na wczorajszem zebraniu specyalna komisya przedstawiła opracowany przez nią projekt kontraktu dzierżawy oraz normy rocznej tenuty dzierżawnej, względnie do dzierżawionej przędzalni, tkalni i t. p. oddziałów fabrycznych.

Przytaczamy na tem miejscu główniejsze punkty wzmiankowanego projektu: Normalny czas pracy w oddziałach fabrycznych obliczony został na 10 godzin; w razie strejku robotników, albo też skrócenia dnia roboczego przez prawo, właściciel gmachu nie odpowiada, a tem samem nie jest obowiązany do zwrotu strat poniesionych z tego powodu przez dzierżawców; zobowiązania dzierżawców regulują się wekslami, w razie gdyby fabryka uległa częściowemu spaleniu, przyczem maszyny i kotłownia nie mogłyby funkcyonować, rozpatrzenie sprawy powierzone zostaje trzem ekspertom, którzy zdecydują, czy fabryka może być w ruch puszczona po upływie trzech miesięcy.

W tym ostatnim wypadku dzierżawca obowiązany jest w myśl opinii ekspertów czekać do chwili wznowienia ruchu w fabryce; samo przez się rozumie się, że płaca dzienna za ten czas pobierana być nie może. Jeżeli fabryka, na zasadzie orzeczenia ekspertów, nie może być puszczona w ruch po upływie trzech miesięcy, obowiązujący kontrakt uważany jest za zerwany.

Przy częściowych strejkach dzierżawca nie ma prawa żądać zwrotu części opłaty za dzierżawę, jednak podczas powszechnego strejku, w tym wypadku w kontrakcie przewidziane są dwa różnobrzmiące punkty, mianowicie: a) w razie powszechnego strejku właściciel gmachu fabrycznego nie zwraca żadnych strat dzierżawcy; b) w razie powszechnego strejku właściciel gmachu fabrycznego po zamknięciu bilansu rocznego obowiązany jest zwrócić część wynagrodzenia dzierżawnego, lecz dzierżawca obowiązany jest właścicielowi budynków fabrycznych zapłacić różnicę, wywołaną skutkiem podwyższenia cen węgla. Normalną cenę drobnego węgla ustanowiono 80 kop. za korzec.

Wypracowany w całości kontrakt postanowiono wydrukować w trzech językach i w przyszłym tygodniu rozesłać wszystkim właścicielom gmachów fabrycznych, którzy oddają je w dzierżawę przedsiębiorcom.

Nadmienić należy, że rozmiar opłaty dzierżawnej przedstawia się w sposób następujący: Za dzierżawę jednego asortymentu w przędzalni, szerokości od 54 do 60 cali, z 800 przętami (spindeln) 2500 rb. rocznie, za każde następne 3 cale, ewentualnie—50 przętów (spindeln) płaca zwiększa się o 150 rb. rocznie, wskutek tego jeden asortyment przędzalni, szerokości 72 cale, z 1000 przętami (spindeln)—opłaca się po 3100 rocznie. Przy obliczeniu tem uwzględnione są już koszty oświetlenia.

Za dzierżawę 1-go pręta maszyny do nitek opłata wynosi rb. 2 kop. 40 rocznie bez światła.

Za każdą elektryczną lampę o sile 16 świec opłaca się 10 rb. rocznie.

Za dzierżawę jednej maszyny szarpacza szerokość 16 cali—płaci się 1,800 rb rocznie; za dzierżawę jednego warsztatu tkackiego, szerokości 36 do 42 cal—płaci się 65 rb. rocznie, od 42 do 50 cali—70 rubli, od 52 do 62 cali—80 rubli, od 62 do 72 cali—85 rb.; za dzierżawę krzesadeł — 140 rubli rocznie; za dzierżawę wszystkich przytoczonych warsztatów systemu Żakarda—dopłaca się po 5 rb. rocznie.

Bałamutny Telegram.

Telegram agencyi przyniósł z Petersburga wiadomość, zaczerpniętą jakoby z «Rusi», iż rozpadło się stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne, gdyż część posunęła się ku prawicy i nie żąda już autonomii Polski. Wiadomość ta wydała się nam nieprawdopodobną; profesorowie: Maksym Kowalewskij, Kuźmin Karawajew i Stasiulewicz są starymi, wypróbowanymi i przekonanymi przyjaciółmi narodu naszego. Na zjeździe w Moskwie przemawiali gorąco za autonomią.

To też, kiedy przyszedł odpowiedni nr. «Rusi», pochwyciliśmy go skwapliwie i przekonaliśmy się, iż o autonomii wogóle nowe stronnictwo w deklaracyi mówi co następuje:

„Zgadzamy się na autonomię poszczególnych dzielnic jedynie w drodze wyjątku, ustanawianego za pomocą zmiany konstytucyi i tylko w sferze spraw, mających znaczenie miejscowe“.

W pogramie zaś szczegółowym powiedziano: „W szczególności autonomię Królestwa Polskiego, wobec wyjątkowych jego warunków, Duma powinnaby ustanowić w pierwszym rzędzie, z zachowaniem wszakże jedności Królestwa Polskiego z Cesarstwem i zabezpieczeniem interesów prawnych nie polskiej ludności Królestwa“.

A więc Agencya przysłała depeszę wprost sprzeczną z prawdą.

Nowe stronnictwo nazywać się będzie Partyą reform demokratycznych i skupi się koło stale nam życzliwego miesięcznika «Wiestnik Jewropy».

—:—:— :—

Z „Warszawskiego Dniewnika".

Główny naczelnik kraju wstrzymał wprowadzenie w wykonanie obowiązującego postanowienia czasowego generał-gubernatora kieleckiego, generał-lejtnanta Bobylewa.

— „Warsz. Dniewn." w nr. 20 komentując pogłoski gazet o rewizyi senatorskiej w Królestwie Polskiem oraz depeszę Pet. Ag. o debatach w radzie państwa nad sprawami, dotyczącemi Królestwa Polskiego zaznacza:

„O ile wiadomo redakcyi „Warsz. Dniewn.", warszawski generał-gubernator nie otrzymał dotychczas wezwania do Petersburga i niema zamiaru udawać się tam w najbliższej przyszłości, gdyż uznaje za niezbędne, aby przedstawiciel wyższej władzy, w ręku której koncentrują się działania osób podwładnych, dążących do wprowadzenia spokoju, pozostawał w kraju, w którym w tak wysokim stopniu naruszony jest bieg życia normalnego".

„Słowo" petersburskie donosi: „W myśl informacyi miarodajnych, pochodzących z Carskiego Sioła, wszystkie kwestye, dotyczące wprowadzenia w życie reform w duchu Manifestu z dnia 30 października, w tych dniach nietylko zostały ostatecznie rozstrzygnięte, ale i jasno ujęte w akty ustawodawcze, których ogłoszenie nastąpić ma niezwłocznie." Do informacyi tej inne dzienniki petersburskie dodają, że ze strony prezesa ministrów otrzymano zapewnienie, iż i z jego również strony zwłoki również nie będzie i że przedsięweźmie on niezwłocznie środki, niezbędne dla uspokojenia ludności. Termin zwołania Dumy ogłoszony zostanie najpóźniej w ciągu przyszłego tygodnia.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Błażeja. Jutro Witosława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś i jutro „Obrona Częstochowy" dramat historyczny w 8 iu obrazach Juliana z Poradowa Początek o g. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Klub kawalerów," komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. Początek o godz. 3 i pół po poł.

PODWIECZOREK. Jutro podwieczorek muzyczny w Lutni (Piotrkowska nr. 108), o godzinie 4 i pół po południu.

KONCERT. Dziś koncert w sali koncertowej (Dzielna 18). Początek o godz. 8 wieczorem.

POSIEDZENIA. Jutro posiedzenie kowali (Konstantynowska 53), o godz. 3 po poł.

— Jutro posiedzenie czeladników rzeźniczych (Juliusza 13), o godz. 2 po poł.

— Pojutrze posiedzenie majstrów rymarskich (Piotrkowska 176), o godz. 3 po poł.

KRONIKA.

Echa strejku pocztowo-telegraficznego. Według otrzymanych w Warszawie informacyi, oprócz prowadzonego śledztwa administracyjnego nad urzędnikami pocztowo-telegraficznymi za udział w strejku, do oprowiedzialności administracyjnej będzie pociągniętych wielu z naczelników okręgów.

Według rozesłanego nowego okólnika ministra spraw wewnętrznych, tenze zarzuca naczelnikom okręgów, że większość ich podczas strejku wykazała zupełną słabość i niepojmowanie swych obowiązków służbowych. Zamiast niezwłocznie prosić gubernatorów miejscowych o przedsiębranie stanowczych środków dla przywrócenia komunikacyi, naczelnicy okręgów spokojnie dali „buntowi" przybrać niesłychane rozmiary.

Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych o aresztowaniu winnych naczelnicy odpowiadali, że spełnienie jego wymagań napotyka trudności z braku wojska lub że dozór prokuratorski nie upatruje w strejku urzędników oznak przestępstwa.

Nakoniec wielu z naczelników, nie oceniając skutków buntu urzędników, zwracało się z prośbą o przebaczenie winnym, ponieważ strejkujący dążyli tylko do polepszenia swego bytu materyalnego.

Petycye. Koło obywateli i lokatorów łódzkich wysłało do ministrów spraw wewnętrznych skarbu i wojny, oraz do warszawskiego generał-gubernatora cztery następujące jednobrzmiące depesze:

„Magistrat łódzki z udziałem wybitniejszych obywateli, po wyczerpujących obradach uznał, że stosunki pod względem dostarczenia mieszkań dla wojska w Łodzi są nienormalne, i że opłata za wynajęcie lokali dla wojska przewyższa obowiązującą taryfę czterokrotnie. Wziąwszy pod uwagę, że doprowadza to do ruiny wielu właścicieli domów, a dla wszystkich jest wielce uciążliwa, postanowił podnieść starania o przeniesienie Łodzi pod względem taryfy kwaterunkowej z II do I rzędu, oraz o rozstrzygnięcie wszelkich kwestyi, dotyczących powinności kwaterunkowej.

W ostatnich czasach, od chwili pierwotnie zapadłej w tej sprawie uchwały z dnia 19 go sierpnia, sytuacya znacznie się pogorszyła, miasto zubożało, kasa jest pusta, a załoga wojska, konsystującego w Łodzi powiększyła się trzykrotnie. Obywatele zamiast 156,613 rb. zmuszeni są płacić trzy razy więcej.

Przesilenie finansowe, które miasto przeżywa i nadmierna uciążliwość powinności kwaterunkowej, zmusza obywateli do zwrócenia się do Waszej Ekscelencyi z prośbą o możliwie najszybsze rozstrzygnięcie kwestyi, objętych protokółem obrad".

Depeszę tę poprzedziło przesłanie podania i referatu Magistratu, w którym zaznaczono, że obywatele ponoszą znaczne ciężary, wypływające z obowiązku dostarczania mieszkań w naturze.

— W swoim czasie Koło właścicieli domów zwróciło się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o pozwolenie przejrzenia budżetu na r. 1906 i zredukowania niektórych pozycyi wydatkowych. Nadeszła odpowiedź w której gubernator oświadcza, że obywatelom miejskim nie przysługuje dotychczas prawo rozważania budżetu miejskiego, który już został przejrzany przez rząd gubernialny i posłany do zatwierdzenia przez ministeryum spraw wewnętrznych. Nie poprzestając na tej odpowiedzi, obywatele zwrócili się w tej kwestyi do ministeryum spraw wewnętrznych.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że ogłoszona w № 23 ofiara na głodnych w ilości 28 rb. nie była złożoną wyłącznie przez robotników fabrycznych, a przez różne osoby.

Prezes Łódzkiego Komitetu Obywatelskiego zapowiada posiedzenie na poniedziałek o godzinie $8^1/_4$ dnia 5 lutego, w sali Przytułku, Dzielna 52.

Osobiste. Dyrektor kolei elektrycznej miejskiej, inżynier Józef Witkowski powrócił z zagranicy.

„Lutnia". Ogólne zebranie członków „Lutni", wyznaczone na przyszły wtorek, na 6 go lutego, i będzie prawomocne bez względu na liczbę zebranych członków. Rozpocznie się o godz. $8^1/_2$ wieczorem.

Ogólne zebranie „Liry". Z powodu niestawienia się wymagalnej przez ustawę liczby członków, zapowiedziane na piątek ogólne zebranie członków „Liry", nie doszło do skutku. Następny termin ogólnego zebrania, z uwagi na mający się odbyć za dwa tygodnie koncert „Liry", wyznaczono za trzy tygodnie, t. j. na d. 25 lutego o godz. 3 ej po południu. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Kazanie. W niedzielę, dnia 4 lutego o godz. 11 i pół rano w kościele ewangelickim św. Trójcy przy Nowym Rynku odbędzie się nabożeństwo z Komunią św. w języku polskim.

Ze Zgromadz. majstrów ślusarskich W czwartek o godz. 4 po południu w mieszkaniu p. Karola Krempfa odbyło się posiedzenie majstrów ślusarskich w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego i 35 członków.

Posiedzenie rozpoczęto zwykłym zwyczajem od zbierania składek członkowskich; wypisano na czeladników czterech, którzy ukończyli praktykę; do grona majstrów przyjęto pp. Adama Jagielskiego i Juliana Nowackiego.

Po sprawdzeniu stanu kasy, okazało się na razie brak przeszło 1,200 rubli, sumy tej jednak nie należy uważać za przepadłą, była ona tylko chwilowo „pożyczoną" z kasy cechu Zgromadzenia; po pewnem wahaniu się zgromadzeni uznali, ufając w odpowiedzialność kredytową pożyczającego, że pusta kasa będzie pełną.

Następnie zabrał głos p. Gesler, który krytykował długoletnią działalność Zgromadzenia. Skończywszy przemowę p. Gesler przedstawił zebranym projekt inowacyi.

Według projektodawcy sprawami zgromadzenia, oprócz starszego i podstarszego majstrów winni kierować i wybrani członkowie Zgromadzenia oraz rada, jako komisya rewizyjna, składająca się z trzech członków. Kasyer sekretarz winien być obierany corocznie, komisya rewizyjna co dwa lata.

Posiedzenia majstrów winny odbywać się co najmniej cztery razy do roku, w pierwszy poniedziałek po 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października. Na posiedzeniach tych winny być załatwiane następujące sprawy: zapis uczniów, wypis na czeladników, przyjmowanie kandydatów na majstrów, przyjmowanie składek członkowskich, które należy podnieść z 50 kop. do 3 rb. rocznie, rozpatrywanie wszelkich spraw i wniosków członków, oraz próśb i zażaleń.

Kapitał Zgromadzenia winien być ulokowany w Towarzystwie wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich na procent. Sumy, potrzebne na wydatki mogą być podnoszone tylko za podpisem starszego i podstarszego majstrów, sekretarza i członków komisyi rewizyjnej.

Na wydatki bieżące winna się znajdować suma nie wyższa jak 50 rb. u starszego majstra i 10 rb. u kasyera.

Za czynności w Zgromadzeniu wynagrodzenie otrzymują: starszy majster od każdego nowo przyjętego majstra 2 rb, od wypisania na czeladnika 50 kop., zapisanego ucznia 30 kop.

Podstarszy majster: od zapisanego majstra 1 rb., czeladnika 40 kop., ucznia 25 kop. Kasyera sekretarza pensya roczna 50 rb.

Członkowie, którzy 10 składek regularnie płacili, otrzymają na pogrzeb członka 40 rb., żony 25 rb.

Do grona majstrów mogą być przyjęci nie tylko ci, którzy utrzymują własne warsztaty, ale i ci, którzy pracują w fabrykach, jako majstrowie i mają pod swem kierownictwem co najmniej 15 ślusarzów. Zapisy majstrów mogą być dokonane tylko na zebraniach wspólnych i to w obecności najmniej 12 członków. Wpis na majstra określono na 25 rb.

Na rocznem ogólnem zebraniu obowiązkowo musi być $^3/_4$ z ogólnej liczby członków. Na zebraniach takich zarząd obowiązany jest przedstawić sprawozdanie ze swojej działalności i sprawozdanie kasowe.

Zgromadzenie winno posiadać swój lokal i na ten cel przeznacza się 150 rb. rocznie.

Po ożywionej dyskusyi powyższy regulamin przez zebranych został przyjęty i postanowiono na przyszłem zebraniu wybrać sekretarza i komisyę rewizyjną.

Zagadkowa śmierć. W ubiegły czwartek o-

koło godz. 6 wieczorem do mieszkania robotnika fabryki Geyera, przy ul. Zarzewskiej № 31, L. Hoffmana, przybyło w odwiedziny kilku jego kolegów: Włodzimierz Piątkowski, Jan Graff, Karol Habert, Wacław Wasik i Emil Ulrich. Gospodarz wraz ze swoją żoną częstował przybyłych wódką, piwem i przekąskami. Libacya przeplatana pogawędką, trwała do godz. 9-ej wieczorem. Czy podczas prowadzonej bardzo ożywionej rozmowy powstała sprzeczka, nikt o tem nie wie; wiadomo tylko, że nagle w rękach Wasika towarzysze libacyi spostrzegli rewolwer. Po chwili dał się słyszeć wystrzał. Na ziemię padł Emil Ulrich, ugodzony w piersi. Ulrich wkrótce skonał.

Jakiemi pobudkami kierowali się świadkowie tego wypadku niewiadomo, stwierdzono jedynie, że trupa Ulricha wynieśli z mieszkania Hoffmana z trzeciego piętra do sieni. Pozostawiwszy zmarłego, wszyscy potem uciekli. Gdy zauważono w sieni leżącego człowieka, dano znać władzom policyjnym i wezwano telefonem Pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził zgon Ulricha.

Niezwłocznie aresztowano Hoffmana i osoby, jakie znajdowały się wieczorem u niego. Osadzono ich w areszcie przy IV cyrkule policyjnym. Niektórzy z aresztowanych twierdzą, iż rewolwer systemu Branninga przyniósł ze sobą Ulrich i dał go następnie Wasikowi, który, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią, wystrzelił. Inni zaś, że rewolwer był własnością Wasika. Śledztwo zapewne wyjaśni okoliczności, towarzyszące śmierci i kto był jej właściwym sprawcą. Ulrich miał lat 26, pozostawił żonę i dziecko.

Z Pabianic Wczoraj o godzinie 7 ej wieczorem ulicą Fabryczną przechodzili robotnicy Ignacy Lange i Barczyk, naprzeciwko nich szedł woźny głównego kantoru firmy R Kindler, Malinowski. W chwili, gdy przechodnie mijali się, dano do nich strzał z jednej z sień, wskutek czego Barczyk został raniony, towarzysz zaś jego Lange, sądząc, że strzelał Malinowski, wyjął rewolwer i dał do niego 4 strzały, raniąc go bardzo ciężko w głowę i piersi. Stan zdrowia Barczyka groźny.

Dziś o godzinie 1-ej po południu Józef Malinowski zmarł.

Pożary. W czwartek o godzinie 3 popołudniu przy ulicy Rokicińskiej, w rozlewni głównych składów monopolu zapalił się spirytus, wskutek czego ogień objął szybko całą salę i skrzynie zapakowane wódką. Znajdujący się robotnicy i robotnice, spostrzegłszy ogień, ratowali się ucieczką. Przedsięwzięto środki ratunkowe, lecz te nie wiele pomogły. W chwili przybycia II oddziału straży ogniowej ochotniczej cała rozlewnia stała w płomieniach, ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością, lecz energiczna akcya ratunkowa tego oddziału położyła tamę strasznemu żywiołowi. Gdy przybyły I, III i V oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, ogień był już opanowany tak, że nie brały one udziału w akcyi ratunkowej.

Jak twierdzą, ogień wybuchł z powodu połączenia się przewodników elektrycznych. Straty stosunkowo nieznaczne.

— Dziś o godzinie 8 i pół rano, w piwnicach pod głównym korpusem fabryki akcyjnego Towarzystwa M. Silbersteina przy ulicy Piotrkowskiej nr. 242, wynikł ogień. Zawezwano I szy i II-gi oddziały straży ogniowej ochotniczej, które po przybyciu na miejsce stwierdziły, że pali się w składzie smarów i nafty. Skierowano więc w tę stronę akcyę ratunkową i po półgodzinnej pracy zdołano ogień ugasić.

Przy wjeździe w podwórze fabryczne, koło od sikawki II oddziału zsunęło się z mostku, wskutek czego zostało połamane, a nawet i sikawka uszkodzona.

Przyczyna ognia niewiadoma, straty są niewielkie.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Podleśnej nr. 17 Klemens Zarzycki, lat 50, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul Głównej nr. 25 człowiek, lat około 45, z nazwiska i adresu nieznany; na ul. Piotrkowskiej nr. 31 Judel Blitka lat 15; w maneżu na na ul. Ekaterynosławskiej Izrael Helszman, lat 19, (odesłany został do szpitala św. Aleksandra;) na ul. Piotrkowskiej nr. 17 Maryanna Wsterek, lat 18; na ul. Targowej nr. 45 Rozalia Pomidor, lat 36; na ul. Wschodniej nr. 23 Józefa Ryszka, lat 23; na ul. Konstantynowskiej nr. 72 Roch Złociak, lat 60; na rogu Skwerowej i Piotrkowskiej kobieta, lat 25, od której nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu, zdradzająca niepoczytalność, zabrana została przez policyę do III cyrkułu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Oparzenie. W domu przy ulicy Zgierskiej nr. 28 dwuletni Emil Ziter i Wilhelm Ziter, 10 lat, w dniu wczorajszym przez nieostrożność oblani zostali wrzącą wodą, skutkiem czego odnieśli ciężkie oparzenie na całem ciele, pomocy doraźnej udzielił lekarz Pogotowia, pozostawiając ich na miejscu.

Bójki i napady. Na rogu ulic Wólczańskiej i Andrzeja został napadnięty Rudolf Holec lat 15, robotnik fabryczny, którego nieznany wyrostek zranił nożem w piersi; w piekarni przy ulicy Mikołajewskiej pod nr. 39 między pracującymi tam ludźmi powstała kłótnia, a z niej bójka, w której Robert Baumgart piekarz, lat 20, mieszkający przy ulicy Nawrot, uderzony tępem narzędziem, odniósł ranę głowy; na ulicy Żelaznej róg Szosy Rokicińskiej Stanisław Niedzyński muzykant lat 24, w bójce został poraniony nożem w bok i ręce, przyczem i skrzypce potrzaskane zostały.

Złamanie nogi. Wczoraj wieczorem pani E. M. lat 30, żona buchaltera, wysiadając z tramwaju na ulicy Piotrkowskiej nr. 72 upadła, tak nieszczęśliwie, że złamała prawą nogę.

Kradzież. Przy ulicy Zgierskiej pod nr. 21 ze składu skór Z. Mordkowicza skradziono rozmaitych skór na sumę 1000 rb.

— Wczoraj wieczorem do sklepu krawieckiego Juliusza Rudolfa, przy ul. Nawrot nr. 16 zakradli się jacyś złodzieje przy pomocy wyłamania zamku i wynieśli towaru wartości 1000 rb,

Żebracy złodzieje. Nocy dzisiejszej agenci policyi śledczej przy ul. Stodolnianej zatrzymali Szlamę Lauda, Hilę Kalińskiego, Szulima Rochfelda i Judkę Zemel, którzy, chodząc po prośbie, kradli z przedpokoi palta, kapelusze i inne rzeczy. Przyprowadzeni do wydziału śledczego, wszyscy czterej przyznali się do wielu kradzieży.

———

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

— —

Program wieczoru muzycznego urządzanego staraniem Towarzystwa muzycznego w poniedziałek dnia 5 go b. m. w lokalu własnym, podajemy poniżej:

1. a) Liebestraum—Fr. Liszt, b) Etude mignonne — E. Schütt, wyk. na fortepianie p. A. R. Wenske, 2. Serenada melancholijna—P. Czajkowski wyk. na skrzypcach p. J. Oziminski, 3. Śpiew, 4. a) Nocturne — C. Reinecke, b) Scherzo-Walse—M. Moszkowski, wyk. na fortepianie p. A. Wenske, 5. Polonez a-dur — Wieniawski, wyk. na skrzypcach p. J Oziminski, 6. Śpiew. Akompaniuje p. Z. Krysz. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

Z „Lutni". Przypominamy jutrzejszy podwieczorek muzyczny, na którego program składają się: śpiew, fortepian, deklamacya i chór męski. Na zakończenie, jak już wspominaliśmy, zostanie odegrana przez amatorów arcywesoła komedya Koziebrodzkiego p. t. „Stryj przyjechał". Początek „podwieczorku" o godz. 4½ po południu.

——:——

Z WARSZAWY.

— —

* Kolejka.

W sali Muzeum odbyło się ogólne zebranie udziałowców spółki kolejki podjazdowej, ułatwiającej komunikacyę od stacyi kolei petersburskiej Wołomin do letnich siedzib Zenonowa i okolic. Posiedzenie zagaił prezes zarządu, sędzia Gabryel Rupiewicz. Sprawozdanie za rok ubiegły odczytał p. Feliks Rewerski, z którego obecni dowiedzieli się, że nowa kolejka rozwija się pomyślnie, a ruch na niej wzmaga się z dniem każdym. Sprawozdanie zatwierdzono i postanowiono pobudować poczekalnie na przystankach i kilka wagonów zimowych. Następnie przystąpiono do uzupełnienia wyborów zarządu, do którego powołani zostali pp: sędzia Gabryel Rupiewicz, Andrzej Łaszcz, Feliks Rewerski, Zenon Zieliński, Romuald Dąbrowski i zastępcy pp. Franciszek Kobyliński i Aleksander Dutow.

* Rewizya w szpitalu żydowskim.

W czwartek w szpitalu żydowskim na Czystem odbyła się ścisłej rewizya. Rewizya rozpoczęła się o godz. 3 i pół po poł., a trwała prawie do północy. Rewizyi dokonał naczelnik straży ziemskiej oddziału Wolskiego, przy pomocy około 150 żołnierzy, seciny kozaków i odpowiedniej ilości oficerów. Część wojsk otoczyła szpital, reszta zaś, pod kierunkiem oficerów, przystąpiła do poszukiwań. Poszukiwania były nadzwyczaj drobiazgowe: przeszukano wszystkie mieszkania, kancelarye, mieszkania lekarzy, intendentów, i oficyalistów. Nie zadowolono się jednak tem—policya i wojsko udały się na sale chorych i tam przeszukano wszystkie kąty, poruszając nawet chorych z łóżek; przetrząśnięto również wszystkie piwnice, nawet trupiarnię. Owocem tych poszukiwań były: jeden stary, połamany rewolwer i zadrzewiały kindżał. Około północy policya i wojsko opuściły zabudowania szpitalne, nikogo nie aresztując.

———

OSTATNIA POCZTA.

— W sferach sądowych w Petersburgu poruszona została sprawa uwolnienia z więzienia członków rady delegatów robotniczych. Komitet wykonawczy rady zatrzymany zostanie jeszcze w więzieniu na czas nieograniczony.

— Znany emigrant, wybitny działacz w organizacyi socyalno-rewolucyjnej, Deicz, o którego uwięzieniu donosiliśmy niedawno, zbiegł z więzienia.

— Minister oświaty zatwierdził na stanowisku docenta prywatnego na uniwersytecie moskiewskim d-ra Rewidcowa, żyda z pochodzenia i wyznania.

— Z powodu wielkiej liczby pozbawionych pracy, zarządy niektórych fabryk moskiewskich powracać stopniowo zaczynają, jak donosi „Ruś", do dawnego 10—11 godzinnego dnia roboczego. Robocizna obniżyła się o 25 procent, a płaca dzienna spadła z 90 kop. do 40.

— Wbrew odmiennym pogłoskom dzienników, Jerzy Hapon bawi, jak donoszą „Birżew. Wied.", najspokojniej w Petersburgu, gdzie go widzieć można niejednokrotnie, spożywającego obiad w jednej z restauracyj w gronie towarzyszów. Hapon ma bardzo rozległe plany na przyszłość: zamierza on wydawać specyalny dziennik dla robotników, zorganizować „robotniczy bank kredytowy" i t. p. Na pytanie, skąd Hapona stać na żywot bez troski, dziennik odpowiada, że otrzymał on wysokie honoraryum za artykuły swoje od jednego z dzienników amerykańskich.

—:—:—:—

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

DZIENNE.

Petersburg, 3 lutego. Ministeryum skarbu uznało za stosowne przedłużyć termin taryf ulgowych na transporty zboża, zakupywane przez ziemstwa dla osób, które ucierpiały od nieurodzaju do dnia 28 sierpnia 1906 r.

Petersburg. 3 lutego. Zarządzający wschodnio-chińską koleją żelazną telegrafuje dnia 31 stycznia z Charbina, co następuje: Wiadomości gazet o rozruchach w Charbinie są pozbawione wszelkiej podstawy. W Charbinie spokojnie, porządek nie był zakłócony.

Petersburg, 3 lutego Wczoraj w zakładach Rosyjskiego Towarzystwa d'a fabrykacyi przetworów chemicznych w budynku, gdzie była fabrykowana naftalina, wynikł olbrzymi pożar. Straty znaczne.

Warszawa, 3 lutego. Ranny w Radomiu 4-go stycznia przy eksplozyi bomby policmajster Stankiewicz umarł.

Moskwa, 3 lutego. Tutejszy uniwersytet i towarzystwo aklimatyzacyi zwierząt żądają odszkodowania 40,000 rb. za straty spowodowane działaniem artyleryi w czasie rewolucyi.

Tyflis, 3 lutego. W grudniu z kas państwowych wycofywano znaczną ilość wkładów. Obecnie wpływają one z powrotem do kas.

Woroneż 3 lutego. W Radzie miejskiej przy naradach nad zniesieniem w mieście wzmocnionej ochrony wynikły gorące debaty. Przy głosowaniu większością 1 głosu uchwalono zniesienie wzmocnionej ochrony. Na zebraniu ziemskiem w tej samej sprawie 29 głosujących oświadczyło się za pozostawieniem stanu wzmocnionej ochrony, 26 zaś przeciw.

Baku, 3 lutego. 31 stycznia został zabity starosta samoobrony ks. Mikeladze. Zabójca ukrył się. Prace w dokach odbywają się pod osłoną wojska.

Kazań, 3 lutege. Sąd okręgowy postanowił zwrócić redakcyi „Wołżskago Listka" skonfiskowany numer 359.

Rzym, 3 lutego. Prezes gabinetu Fortis oświadczył w parlamencie, że ministeryum podało się do dymisyi.

(Patrz stronę 5-ą).

Kobiety-obywatelki.

—?—

Wiadomość z Helsingforsu, że komisya senatu finlandzkiego przed dziesięciu dniami, przyjmując parlamentarny system jednoizbowy i głosowanie powszechne, równocześnie także ośmiu głosami przeciw sześciu nadała prawo wyborcze każdej kobiecie obywatelce finlandzkiej, która ukończyła lat 21, — przeszła w Warszawie bez należytego wrażenia. Dzienniki nasze, zajęte wówczas posłannictwem nawoływania do świętych obowiązków uczestnictwa do Dumy państwowej, nie miały ani czasu, ani miejsca na zajmowanie się reformami wyborczemi w jednej tylko prowincyi; wyznając zasadę, że całość jest stokroć ważniejsza od najsympatyczniejszej choćby części, zerwały już od kilku miesięcy z dobrym zwyczajem interesowania się nadewszystko tem, co się dzieje w Finlandyi. A doprawdy od społeczeństwa fińskiego możnaby się było nauczyć mnóstwa rzeczy pożytecznych, pożądanych i potrzebnych.

Nadanie praw wyborczych kobietom jest krokiem naprzód tak stanowczym, że bardzo postępowe nawet demokracye europejskie wahają się przed ostateczną w tym przedmiocie decyzyą. Jestto jednak już tylko prosta konsekwencya ducha czasu, który przynosi z sobą zrównanie praw jednostki wobec państwa; argumenty, któremi bardzo poważni zresztą teoretycy próbują osłabić względy przemawiające za koniecznością pełnego uobywatelenia kobiet, bronią straconej wobec przyszłości sprawy.

Żyjemy w epoce powszechnego wyzwolenia; nietylko emancypacya klas, ras i narodów zajmuje od dłuższego czasu umysły ogółu, ale i sprawa nadania kobietom stanowiska równego mężczyźnie w zakresie przywilejów i praw społecznych. Sprawa przedstawia się trudniej ze względu na różnice fizyologiczne, skutkiem których rozkład ciężarów publicznych pomiędzy obie płci nie może być zupełnie równomierny. Jeżeli jednak mówi się o tem często, że kobiety zwolnione od najcięższego z podatków obywatelskich, podatku krwi własnej oddawanej dla obrony interesów ogółu przed niebezpieczeństwem z zewnątrz, korzystałyby z równej miary korzyści społecznych przy stanowieniu o losie swego kraju,—to odpowiedzieć na to można przedewszystkiem, że militarny ustrój państw spółczesnych nie może żadną miarą służyć za punkt wyjścia dla kształtowania ideałów przyszłości, a potem, że gdyby nawet tak być miało i gdybyśmy w dającym się przewidzieć czasie nie mieli nawet u wolnić się od tej zmory, trapiącej ludzkość, to i wtedy nie wolno zapominać, że setki tysięcy młodzieńców, ginących na polach walki zbrojnej, to najdroższy skarb i nadzieja setek tysięcy matek, które i h życiem składają kto wie czy nie kosztowniejszy podatek własnej krwi, niż oni sami, pozbywający się nieraz bez żalu ciężarów istnienia, tak rzadko kiedy przynoszącego dziś radość i szczęście...

Kobiety są z natury rzeczy wychowawczyniami wstępujących w życie pokoleń; one otwierają nam oczy na pierwsze zagadki bytu, one kształcą i wyrabiają nasz umysł, nadają kierunek naszemu sposobowi myślenia — w walkach życiowych są nam potem nieraz najsilniejszem oparciem, a pozostawione samym sobie, pomimo wszelkich utrudnień stwarzanych przez dzisiejszy porządek społeczny, przebywają te walki z męstwem i zapobiegliwością, którym rzadko kiedy dorównalby mężczyzna w podobnych postawiony warunkach. I dlaczegóż to wola i zdanie tych naszych matek i sióstr mają być obojętne przy rozstrzyganiu spraw publicznych, które je obchodzą z pewnością w równej jak i nas mierze? Egoizm natury męskiej buntuje się jednak przeciwko temu głównie, aby w rodzinie, której głowa decydować przywykła o stosunku jej do spraw powszednich i publicznych, różnice zapatrywań ideowych mogły uzewnętrznić się swobodą czynnej decyzyi żon i córek w rzeczach powszechnego interesu. Ale albo tych różnic w doborze dobranej rodzinie niema, a w takim razie i obawy są płonne, albo są—a w takim razie, na cóż się przyda utajać je i utłumić? na to chyba, aby je tem więcej rozjątrzać.

Nasz obóz zachowawczy, zarówno ten szczerszy jak i tem mniej szczery, który dla świętego spokoju i dla tem sympatyczniejszej pozy pogodził się w grudniu z równem powszechnem głosowaniem i stara się od tej pory omijać tę drażliwą i nieprzyjemną sprawę, powinienby teraz gdy znajdzie wolniejszą chwilę wśród ciężkiej pracy nad wypełnieniem powszechno-państwowego obowiązku, pomyśleć o tem, że i u nas także w programie stronnictwa postępowo demokratycznego postulat prawa wyborczego dla kobiet wysunięty został jako hasło dnia. Trzeba się więc będzie oświadczyć za albo przeciw. W pierwszym przypadku można sobie wyobrazić, jak strasznie będzie brzmiał ten sam okrzyk, który wygłasza wczoraj grójecki korespondent «Słowa» rozdzierający szaty z powodu, iż „panienki w Grójcu trzymają stronę uciśnionego ludu". „O tempora — o mores!"—woła ten zmamuciały poczciwiec i dodaje, że czegoś „podobnego my starzy nie spodziewaliśmy się doczekać!"

Z prasy rosyjskiej.

—

«Nowosti Dnia» starają się przewiedzieć, jakim będzie skład pierwszej Dumy. Dziennik moskiewski jest najmocniej przekonany, że największy wpływ w Dumie będzie miało centrum.

„Nadawać ton Dumie — mówią «Nowosti Dnia» — według wszelkiego prawdopodobieństwa będą konstytucyonaliści demokraci, wśród których jest najwięcej działaczów społecznych, cieszących się ogólnym szacunkiem, wybitnych uczonych, poważnych mówców i wogóle ludzi zdolnych.

W całym szeregu spraw centrum nie spotka się z opozycyą.

Lecz w sprawie autonomii kresów konst.-demokraci znajdą poparcie tylko u posłów. których przyślą: Polska, kraj Nadbałtycki, Litwa, Kaukaz, a może być i Syberya.

Najcięższą walkę centrum będzie miało do stoczenia z obu politycznemi skrzydłami, jednakowo nietolerancyjnemi, nieprzejednanemi i zawziętemi.

Czy uda się pierwszej Dumie przy przypuszczalnym stosunku sił przeprowadzić powszechne prawo wyborcze i rozwiązać sprawiedliwie a mądrze najbardziej palące sprawy: agrarną, robotniczą i narodowościową — dotychczas nie można powiedzieć.

Lecz dużo przemawia za tem, że pierwsza Duma poza przeprowadzeniem powszechnego prawa wyborczego i zdecydowaniem w głównych zarysach spraw powyżej wymienionych — dalej nie pójdzie.

Dopiero druga Duma, zwołana na zasadzie powszechnego prawa wyborczego, będzie w oczach kraju, władzy i Europy miała dostateczną powagę, aby módz się zająć pracą organiczną, utrwalić stały pokój i wrócić Rosyi utracone zaufanie.

Izba wyższa w postaci rady państwa może oczywiście znacznie utrudnić inicyatywę prawodawczą Dumy.

Lecz należy pamiętać, że historyę robią nie kaprysy tych lub owych dygnitarzów państwowych, choćby stali oni jaknajwyżej, ale wypadki.

W każdym bądź razie czeka nas jeszcze ogromna praca i cały szereg doświadczeń.»

*

KONKURS
IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

№ 13. Godło: „Błogosławieni cisi".

Razu pewnego.

Wiatr zawodził jednostajnie, tęsknie; dmuchał, jak gdyby przez olbrzymią tubę w pustą, piaszczystą przestrzeń, gdzie, jak okiem sięgnął, nie było ani jednej drzewiny, ogołoconej późną jesienią z ostatnich kaprawych liści. W wyciu tem czuć było żądzę jakiejś przeszkody, o którą wicher mógłby uderzyć całą piersią, przygiąć do ziemi rosochate czoło samotnej gruszy, wyrwać z poczerniałego stogu naręcze siana, roznieść je daleko, rozmiotać, rozproszyć na źdźbła, a tu nic, tylko piachy bezbrzeżne. I dziw, że dech ten, choć z potężnego wychodzący płuca, ogarnąć zdołał cały ten ugór sypki, płaski i bezkreśny.

Nagle na tej łysej puszczy, spełniając niby marzenia wichury, ukazał się człowiek. Zdawało się, że z podziemi wyrósł, tak niespodziewane było zjawienie się jego; w samej jednak rzeczy wygramolił się on z trudnością z kamienistego wąwozu starego łożyska rzeki, której niedaleką obecność zwiastował pomruk pierwszej kry.

Nic bliższego nie można było wywnioskować z jego postaci. Mógł dążyć z daleka, bo kij miał gruby, jak maczuga, bo w mocnej, krępej figurze przebijało się znużenie; można było też przypuszczać, że idzie chyba ze wsi najbliższej, z Majdanu do miasteczka, gdyż nie niósł ze sobą ani torby podróżnej, ani węzełka, a miast kubraka, miał na sobie krótką i lekką marynarkę.

Walcząc z wichurą, posuwał się wytrwale naprzód i niezadługo znalazł się w miejscu, poprzerzynanem głębokiemi i ciasnemi wąwozami. Na samym skraju jednego z nich, stało parę maleńkich domków pogarbionych i niekształtnych. Okna ich, nie zastawione okiennicami, ciemne były i odrzynały się od ścian jaśniejszym kolorem ram swoich i bardziej połyskliwą czarnością małych szybek; jedynie najbliżej położony domek posiadał okiennice i przez szczelinę w jednej z nich, przedzierało się wązkie pasmo światła.

Człowiek machnął w powietrzu kijem, aż warknęło i rozejrzawszy się uważnie na około, ruszył ku tej świetlanej strudze. Gdy stanął przed oknem, padający blask oświetlił muskularną, przysadkowatą postać jego, w której znać było niezwykłą siłę fizyczną.

Z wnętrza dochodziła go rozmowa, zajrzał przez szparę, ale widocznie nie mógł nic dojrzeć, gdyż zwolna począł rozsuwać połowy okiennic. Zardzewiałe zawiasy krótko skrzypnęły, człowiek przypadł do ziemi, chyłkiem podpełzł za węgieł i przyczajony tam, nasłuchiwał, ale przekonawszy się, że ostry zgrzyt żelaza nie został dosłyszany, wrócił na dawne miejsce.

Teraz mógł już widzieć dobrze. W izbie na łóżku siedziała na wpół rozebrana kobieta i paląc papierosa, rozmawiała z żołnierzem, który z trudnością dopinał haftki szynela. Z chwiejnych jego ruchów nie trudno było odgadnąć, że jest pijany; świadczyły o tem także stojące na stole dwie butelki po wódce i poniewierające się obok nich resztki jakiegoś mięsiwa.

Stojący pod oknem słyszał wyraźnie gruby i ochrypły głos kobiety, jakim starała się nakłonić gościa do opuszczenia pokoju. Żołnierz nie śpieszył się widocznie i kończył toaletę systematycznie; tłómaczył przytem kobiecie, że nie może w takim stanie przedstawić się swej władzy, bo jest to nieprzyzwoicie, aby on, starszy podoficer, spacerował po nocy w „rozmamranym" szynelu.

— Poszedł, pókim dobra! — wrzasnęła nagle baba — bo krzyku narobię i zawołam patrol! Ty gdzie teraz powinien był? Twoje miejsce tu, czy w kazarmie? „Powierka" dawno była!... Wisz go, jaki pan!... Nu, idi!... — krzyczała, popychając go ku wyjściu.

Przy tych słowach podróżny szybko porzucił swój punkt obserwacyjny, wszedł przez otwarte drzwi do sieni, tam ukrył się za drabiną, prowadzącą na strych i wyczekiwał.

— Idi, idi! — krzyczała kobieta.

— Małczi! — rozległ się nagle wściekły głos żołnierza.

— Ach, ty mordo pijana. — wrzasnęła baba.

Jednocześnie drzwi rozwarły się na roścież, przez nie klnąc na czem świat stoi, wyleciał gość i zawadziwszy o próg sieni, jak długi padł na podwórze.

Podróżny jednym skokiem dopadł klamki i, zanim kobieta zdążyła przymknąć drzwi, znalazł się w izbie.

Baba chciała krzyknąć, myślała bowiem, że to wypchnięty żołnierz wdarł się na nowo do stancyi, ale spostrzegłszy obcego, skamieniała na miejscu z nawpół otwartemi ustami. Na twarzy jej o grubych, ordynarnych rysach, odmalowało się przerażenie, trwało to jednak krótką chwilę, po której, nie zmieniając pozycyi, spytała ostro:

— Czego tu?

— Niczego — odparł spokojnie podróżny — przechodziłem, tom i zaszedł.

(d. c. n.)

Osławiony korespondent warszawski «Now. Wr.», podpisujący się z razu «Novus», a później «S. Aleksiejew», w zaciekłości swej ku polakom dochodzący do zamroczenia umysłu, po długiej przerwie odezwał się znowu ze szpalt dziennika p. Sworina, wzywając ratunku dla rosyan w Warszawie, zagrożonych jakoby wytępieniem.

Po ubolewaniach nad upośledzeniem rosyan i po wyrzutach pod adresem prezydenta m. Warszawy Novus redivivus powiada:

„Jeden tylko pozostaje dla rosyan sposób wyjścia: prosi, ażeby ludności rosyjskiej w guberniach nadwiślańskich pozwolono wybrać swojego, oddzielnego posła do Dumy państwowej. Podaniu tej treści, zaniesionemu przez ludność rosyjską Chełmszczyzny i Podlasia, uczyniono zadosyć, ale czyliż ludność rosyjska innych okolic «Priwislinja» ma pozostać bez swojego przedstawiciela w Dumie? Przecież nietylko w Warszawie (liczącej około 40,000 rosyan bez wojska), lecz i w innych miejscowościach Polski niema widoków obrania rosyanina do Dumy. Rosyanie warszawscy powinniby zapoczątkować starania o pozwolenie ludności rosyjskiej w Polsce obrać własnego, odrębnego przedstawiciela swojego w Dumie. W przeciwnym razie potrzeby i interesy ludności rosyjskiej w Polsce nie będą całkiem reprezentowane w Dumie państwowej.“

Nie dziwimy się bynajmniej takiemu wymaganiu. Novus był zawsze zwolennikiem praw wyjątkowych dla jednych, a przywilejów dla drugich. Dziwimy się raczej, że nie zaproponował, ażeby na posłów z Królestwa Polskiego wolno było wybierać tylko prawosławnych rosyan.

Ale cóż się stanie z równością w obliczu prawa wszystkich obywateli, jeżeli nie liczba głosów, lecz narodowość będzie rozstrzygała o liczbie wysyłanych do Dumy państwowej posłów?

A coby Novus powiedział, gdyby polacy zamieszkali w Petersburgu (a jest ich tam dużo więcej, niż rosyan w Warszawie) wystąpili z podaniem o przyznanie im dodatkowo jednego mandatu poselskiego?

*

«Narodn. choz.» w kilku ostatnich numerach w stałej rubryce p. t.: «Ze sfer biurokratycznych» podaje szereg wieści o różnych projektach i nastrojach, panujących w kancelaryach petersburskich. Przytaczamy ważniejsze z tych informacyi:

„W radzie ministrów przyszła Duma wywołuje najrozmaitsze opinie. Panujące z początku wątpliwości co do istotnego urzeczywistnienia się Dumy osłabły wprawdzie, ale się nie rozproszyły. Niektórzy członkowie gabinetu oświadczają nawet, że jedną z trudności w doprowadzeniu do końca wyborów, są stosowane represye. Te właśnie represye stały się przedmiotem żywej dyskusyi w łonie gabinetu, co niewątpliwie jest nader charakterystycznym wykładnikiem chwilowego nastroju. Albowiem, kiedy represye były w pełni, rada nie dotykała ich zupełnie, a wszelkie usiłowania w tym względzie napotykały opór ze strony hr. Wittego i p. Durnowa, dowodzących, iż to nie dotyczy rady. Teraz takiej odpowiedzi już nie dają, a natomiast powracają do tej kwestyi bardzo często.

W każdym razie treść dyskusyi otoczona jest głęboką tajemnicą, zachowywaną nawet przez tych członków, którzy zwykle nie stosowali się ściśle do zaleceń prezesa. Pochodzi to zapewne z powodu tej ważności, jaką danej sprawie przypisuje gabinet. Jak zachowa się mianowicie Duma względem gabinetu i roli, jaką odegrał on w okresie represyj? Czy reprezentanci nie będą się domagali zdania sprawy? Albowiem wśród rady ministrów przeważa opinia, że niezależnie od szeregu spraw pilnych Duma zajmie się przedewszystkiem zbadaniem wydarzeń ostatniej doby. Z tego też powodu p. Durnowo nie uchyla się od odpowiedzi, lecz sam bierze udział w dyskusyi i na jednem z ostatnich posiedzeń oświadczył, iż działania naczelników wojskowych podlegają nie jego kompetencyi, lecz ministra wojny. Wogóle daje się spostrzegać pewne zaniepokojenie i jakby poczucie odpowiedzialności. Uchodzi też za fakt stwierdzony, że większość rady uznaje wypadki przekroczenia granic władzy i stosowania środków zbyt energicznych. W każdym razie nastrój panuje dość charakterystyczny“.

Z innych informacyj gazeta podaje jeszcze następujące:

W radzie państwa roztrząsano sprawę częstego w ostatnich czasach zamykania drukarni, przyczem uznano, że środek ten jest stosowany w zbyt szerokim zakresie. Zdaniem wielu członków rady, zamykanie drukarni odbija się ujemnie na interesach publicznych, gdyż uniemożliwia wszelkie wogóle nieraz nader pożyteczne wydawnictwa. Wobec tego uznano za pożądane, aby zamknięte drukarnie, ile możności otwierać w najkrótszym czasie.

Projekt ministra Kutlera o wywłaszczeniu gruntów prywatnych wywołał, jak się obecnie okazuje, całą burzę na posiedzeniu. Przeciw temu projektowi wystąpił głównie minister spraw wewnętrznych Durnowo, dopatrujący się w nim charakteru rewolucyjnego. Natomiast hr. Witte oświadczył, że jakkolwiek projekt ministra Kutlera jest zbyt może radykalny, jednakże prezes zgadza się w zasadzie z tym projektem, ponieważ widzi w nim jedyny sposób zapobieżenia fatalnym skutkom ruchów rolnych. Zresztą hr. Witte wyraził się ostrożnie, iż w każdym razie ruchy te mogą grozić szeregiem komplikacyj w kraju.

Wreszcie gazeta donosi, iż rada ministrów zajęta jest opracowaniem nowego prawa o prasie, który jako praca gabinetu wejdzie do Dumy. Ciekawą jest rzeczą, iż projekt nie opiera się bynajmniej na znanych przepisach tymczasowych, które spotkały się z ogólnem potępieniem, lecz zaczerpnięty został z prawodawstwa prasowego zagranicznego. Tak przynajmniej zapewnia referent cytowanej gazety.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 1 lutego. W radzie ministrów postanowiono w początkach lutego st. st. obradować nad położeniem spraw w Polsce wspólnie z generał gubernatorem warszawskim, który przyjedzie do Petersburga.

Petersburg, 1 lutego. Rada państwa ukończyła obrady nad częścią tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach i związkach, dotyczących zwykłych Towarzystw i rozpoczęła obrady nad związkami zawodowemi. Stowarzyszenia i związki, na zasadzie tych przepisów, mogą powstawać w porządku zawiadomienia o zawiązaniu. Regestracya i zamykanie stowarzyszeń będzie pozostawione administracyi lub specyalnym instytucycm sądowym, zamykanie zaś związków ministrowi spraw wewnętrznych.

Petersburg, 1 lutego. Petersburski komitet polski przyłącza się do stronnictwa konstytucyjno demokratycznego.

Petersburg, 1 lutego. Komisya, utworzona pod przewodnictwem Solskiego, powołana do rozpoznania sprawy wynagrodzenia strat obywateli, poniesionych skutkiem ruchów rolnych, rozpocznie prace swoje w przyszłym tygodniu.

Petersburg, 1 lutego. Dzisiaj wieczorem minister komunikacyi wyjedzie w podróż inspekcyjna na koleje południowe i nadwołżańskie.

Petersburg, 1 lutego. Na posiedzeniu komitetu ministrów będzie rozpoznawany wniosek ministeryum handlu, aby do ustawy o Towarzystwach akcyjnych nie włączano postanowień ograniczajacych co do żydów.

Petersburg. 1 lutego. Moskiewski marszałek szlachty, ks. Trubeckoj, który jeździł dzisiaj do Carskiego Sioła. powiedział do korespondenta Agencyi telegraficznej petersburskiej, że zasada własności posiada potężnych obrońców, że będzie święta i nietykalna.

Petersburg, 1 lutego. Petersburski komitet polski przystępuje do stronnictwa konstytucyjno demokratycznego.

Petersburg, 1 lutego. Dowódca 9 ej dywizyi piechoty, czasowo dowodzący korpusem piechoty, generał Herszelman—mianowany dowódcą wojsk okręgu wojennego moskiewskiego, na miejsce generała Małachowa, zaliczonego do ministeryum wojny.

Petersburg. 1 lutego. Zmarła siostra kompozytora Glinki, Ludmiła Szestakowowa, w 90 roku życia.

Piotrków, 1 lutego. Wczoraj o godzinie 9 ej wieczorem w Częstochowie zabito wachmistrza żandarmeryi. Raniono ciężko strażnika powiatu rawskiego, Szawca, który poszukiwał broni u włościan.

Bendery, 1 lutego, We wsi Spej w powiecie benderskim, w dobrach Leonarda Zwierewa, wybuchły zaburzenia agrarne. Włościanie rąbią lasy.

Charków, 1-go lutego. Charkowski oddział wszechrosyjskiego Związku inżynierów ogłosił bojkot tych stanowisk, które zostały wolne wskutek dymisyi inżynierów za ich poglądy polityczne.

Wasylków, 1 lutego. Gubernator zabronił sprzedaży dzienników i gazet.

Saratów, 1 lutego. W «Gubernialnych wiedomostiach» wydrukowano wezwanie gubernatora do ludności, aby nie poddawała się propagandzie rewolucyjnej, dążącej do zwołania konstytuanty, gdyż to ostatnie uważane jest za zamach na prawa Domu Panującego. Gubernator również zwraca się do włościan zachęcając ich, aby przystąpili do wyborów do Dumy państwowej i uprzedza, że rabunki i gwałty będą karane wszelkiemi środkami.

Berdyczów, 1 lutego. Bez względu na nadzwyczajną ochronę, rabunki i gwałty, czynione w celach rewolucyjnych, nie ustępują. Za odmowę dania pieniędzy zabito we własnem mieszkaniu kupca Żeleźniaka, ciężko raniono handlarza drzewem Lipelisa i jego żonę.

Marjupol, 1 lutego. Wysyłanie rekrutów odbyło się spokojnie. Dziś wysłano ostatnią partye

Charków 1 lutego. Zapis wyborców jest ożywiony. Zaczęły się agitacye stronnictw. Charkowski oddział wszechrosyjskiego Związku inżynierów ogłosił bojkot stanowisk, opróżnionych skutkiem dymisyi inżynierów za przekonania polityczne.

Kazań, 1 lutego. Gubernialny zarząd ziemski zawiadomiono, że dla zmiany warunków dostawy zboża dla wojska utworzono specyalną komisyę, złożoną z przedstawicieli różnych ministeryów, pod przewodnictwem Lenina.

Ryga, 1 lutego. Dzisiaj zrana za Dźwiną powstańcy napadli na pięciu policyantów, z których raniono dwóch ciężko, a jednego lekko. Ostrzeliwając się, policyanci ranili kilku napastników, którzy przecież zdołali umknąć. Wieczorem ciężko raniono rewirowego. Policmajster Hertig usuwa się ze służby.

Nikolsk, 1 lutego. Szeregowcy zapasowi są oburzeni na zarząd powiatowy ziemski i na urzędników ziemskich, z powodu nierównomiernego, a często mylnego rozdziału zapomóg rodzinom. Zarządu ziemskiego strzegą strażnicy. Sklep monopolowy zamknięty. Zarząd ziemski rozdał zapomogi wszystkim dzieciom rezerwistów.

Mitawa, 1 stycznia. We wszystkich 225 gminach gubernii kurlandzkiej przywrócono urzędy prawowite.

Batum, 1 stycznia. Rozkazem komendanta utworzono tymczasowy sąd wojenny. W Adżaryi spokój.

Berdyczów, 1 stycznia. Pomimo stanu ochrony wzmocnionej rabunki i wymuszania na cele rewolucyjne nie ustają. Za odmowę składki zabito w dzień we własnem mieszkaniu kupcowę Żelaźniakową; ciężko poraniono handlarza drzewem Lipalisa i żonę jego.

Władywostok, 1 stycznia. Kilka tysięcy osób uczestniczyło wczoraj w pogrzebie 22 żołnierzy, zabitych podczas rozruchów. Pochód szedł z czerwonemi sztandarami, nie zakłócając porządku.

Dziś chowali zmarłego wskutek ran komendanta miasta pułk. Surmenowa

Zarząd miejski zwrócił się z prośbą o amnestyę dla wszystkich wojskowych, biorących udział w wypadkach władywostockich od dn. 30 listopada r. 1905 do 28 stycznia r. 1906 Komendantem twierdzy na miejsce generała Medela, mianowano Artamienowa.

Aschabad 1 lutego. Minister spraw wewnętrznych nie uznał za potrzebne zamknięcie granicy rosyjsko-perskiej, ponieważ nie potwierdziły się doniesienia o dżumie w pobliżu granicy i z powodu odległości granicy Seistanu, gdzie szerzy się dżuma.

Noworosyjsk, 1 lutego, W Soczi doszło do starcia zbrojnego między rewolucyonistami a załogą, złożoną z 23 szeregowców piechoty i 50 strażników policyjnych. Powstańców było około 1,000. Oblegli oni załogę w koszarach. W czasie ostrzeliwania zabity jeden strażnik, raniono 8 strażników i jednego żołnierza. Powstańcy łu-

pili wille w Soczi, zabili zarządzającego stacyą i pisarza kancelaryi naczelnika okręgu, akta zaś spalili. Wieczorem d. 14 stycznia załoga musiała poddać się. Po przybyciu do Batumu torpedowca i okrętu z wojskiem, przywódcy powstańców umknęli, zabrawszy kasę skarbową. Obecnie panuje tam względny spokój.

Syzrań, 1 lutego. Z rozporządzenia ministeryum spraw wewnętrznych zamknięto komitet bezpieczeństwa publicznego przy zarządzie ziemskim.

Władywostok, 1 lutego. Kilka tysięcy ludzi brało udział w pogrzebie 22 żołnierzy, zabitych w czasie ostatnich zaburzeń. Procesya szła z czerwonemi chorągwiami, nie naruszając porządku. Dziś pochowano zmarłego skutkiem ran komendanta miasta, pułkownika Surmenowa. Zarząd miejski zwrócił się ze staraniem o amnestyę dla wszystkich wojskowych, którzy brali udział w wypadkach we Władywostoku od d. 12 października 1905 r. do 28 stycznia r. b. Komendantem twierdzy w miejsce generała Modela mianowano Artamonowa.

Wałki, 1 lutego. W zarządzie ziemstwa utworzono komisyę dla pomagania włościanom przy zakupie gruntów za pośrednictwem banków. Wielu włościan stara się o nabycie gruntów.

Piotrków, 1 lutego. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem w Częstochowie zabito wachmistrza żandarmów, a ciężko raniono starszego strażnika powiatu rawskiego, Szaweca, który szukał broni u włościan.

Paryż, 1 lutego. Według otrzymanych wiadomości przez „Petit Parisien", w dyplomatycznych kołach francuskich nieznane są dotychczas zamiary Niemiec, w każdym razie przedstawiciele Francyi odrzucą wszelkie propozycye, niezapewniające Francyi prerogatyw w sprawie organizacyi policyi marokańskiej. Co się tyczy wyników konferencyi, to sfery dyplomatyczne usposobione są optymistycznie.

Paryż, 1 lutego. Utworzył się syndykat kopalni w zagłębiu donieckiem pod postacią kantoru dla sprzedaży węgla.

*

Petersburg, 2 lutego. Urzędownie. Generał adjutant hr. Woroncow Daszkow telegrafuje do Najjaśniejszego Pana z Tyflisu d. 31 stycznia:

„Donoszę najpoddaniej Waszej Cesarskiej Mości treść telegramu generała nazwa z Kwirył. Ukończywszy sprawy w pow. szaropańskim i części kutaiskiego, mam zaszczyt donieść, że kilkutysięczna deputacya 36 gmin wiejskich, przyszedłszy z portretami Waszej Cesarskiej Mości, obrazami i flagami narodowemi, po wysłuchaniu przedstawionych im żądań, postanowiła wypełnić je bezwarunkowo w określonym z góry terminie. Dezerterzy i aresztanci powracają i upokarzają się. Pieniądze składać zaczną za 3 dni. W tym kierunku spokój zupełny. Podobne doniesienia otrzymałem z Guryi, gdzie pułkownik Kryłow operuje wyśmienicie. W Biełogorach patrol natknął się na 2 uzbrojonych milicyantów; 1 zabity, drugi ranny. Odebrano im karabiny, rewolwery i sztylety."

Petersburg, 2 lutego. Deputacyi włościan pow. szczygrowskiego, gub. kurskiej, która przedstawiała się w Carskiem Siole, Najjaśniejszy Pan oświadczył, co następuje:

„Jestem bardzo rad, że widzę was. Wy, bracia, powinniście, rozumie się, wiedzieć, że wszelkie prawo własności jest nietykalne; to, co należy do obywatela ziemskiego, jest jego własnością, to, co należy do włościanina, jest własnością włościanina. Ziemia, znajdująca się w posiadaniu właścicieli ziemskich, należy do nich na zasadzie tegoż samego nienaruszalnego prawa, co i wasza ziemia do was. Inaczej być nie może, na wątpliwości tu niema miejsca. Pragnę, ażebyście to powiedzieli swojakom waszym. W troskach Moich o was, nie zapomnę o włościanach, potrzeby wasze są Mi drogie. Będę się o nie troszczył wytrwale, równie jak to czynił zmarły Rodzic Mój. Zwołaną będzie Duma państwowa, która spólnie ze Mną rozpatrzy, jak to rozstrzygnąć najlepiej. Na Mnie liczyć możecie zawsze, ja wam pomogę, powtarzam jednak, pomnijcie zawsze, że prawo własności winno być święcie nietykalne."

Petersburg, 2 lutego. Na dzisiejszej naradzie profesorów uznano konieczność utworzenia profesorskich sądów dyscyplinarnych, których organizacya powierzona zostaje radom uniwersyteckim. Sądom tym podlegają sprawy: 1) o naruszeniach w gmachach i instytucyach uniwersyteckich spokoju oraz przepisów, ustanowionych przez radę; 2) o takie przestępstwa, które poniżają powagę uniwersytetu; 3) zatargi między studentami. Najwyższą karą jaką wymierzyć może sąd taki, jest uwolnienie.

W sprawie nadzoru zewnętrznego nad studentami uchwalono: studenci równie jak i wolni słuchacze obowiązani są w murach uniwersytetu przestrzegać wydanych przez radę przepisów; wyższy nadzór nad porządkiem w murach uniwersytetu przysługuje rektorowi i prorektorowi, którzy działają na podstawie instrukcyi, opracowanej przez radę. Nadzór dotyczyć winien porządku zewnętrznego, z pominięciem zupełnem żywiołu fiskalnego.

Petersburg, 2 stycznia. Wczoraj pełnomocnicy w sprawie zawarcia austryacko-rosyjskiego traktatu handlowego przyszli do ostatecznego porozumienia. Dziś traktat rozpatrywany był na radzie ministrów.

Ekaterynburg, 2 lutego. Uczeń szkoły artystyczno-przemysłowej, Godlewski, wystrzałem z rewolweru zabił sekretarza szkoły Zotirowa, poczem zbiegł.

Petersburg, 2 lutego. Urzędownie. Generał-adjutant Liniewicz telegrafuje do hr. Wittego d. 1 b. m. z Łoszagou:

„Gen. Artamow donosi z Władywostoku, że położenie ogólne znacznie spokojniejsze, nastrój w dalszym ciągu nerwowy. Wszyscy uczestnicy rozruchów okazują skruchę i wyrażają zupełną wierność Monarsze i gotowość dotrzymania przysięgi i spełnienia uczciwie obowiązku. Śledztwo toczy się.

Dnia 29 stycznia okręt «Sylwia», który wyszedł z Władywostoku z oddziałem rezerwistów, wpadł w pobliżu przylądka Nazimowa na pływającą minę i musiał wrócić do Władywostoku, wysadziwszy ludzi na lód w pobliżu przylądka Nowosilskiego. W czasie anarchii z pośród tych, którzy wskoczyli do wody, utonęło 10, otrzymało rany 7. Dziś przybył do Władywostoku generał adjutant Miszczenko.

Władywostok, 2 lutego. P. o. dowódcy twierdzy gen. Artamonow zwrócił się do obywateli z odezwą, w której nawołuje do zaniechania waśni wzajemnych i do spokojnej pracy, bez wtrącania się do cudzych spraw, a zwłaszcza wojskowych. Załoga twierdzy spełnić musi obowiązek żołnierski obrony ojczyzny przed wrogiemi siłami, bez mieszania się do spraw politycznych. Generał, znając i lubiąc żełnierzy, przyrzeka zrobić wszystko, co w jego mocy, dla zaspokojenia potrzeb i zaznacza, że telegrafował z prośba o ułaskawienie winnych ostatnich rozruchów. Generał wzywa obywateli i żołnierzy, aby pomogli do zatarcia śladów smutnych wypadków i do odrodzenia miasta i portu dla dobra Rosyi.

Petersburg, 2 lutego. Skonfiskowane zostały dzisiejsze numery dzienników «Radikał» i «Wieczernyj Gołos».

Wyrok uniewinniający Szabelską zatwierdzony został przez senat.

Kijów, 2 stycznia. Zniesiono stan wojenny na stacyach: Żmerynka, Jurjew, i Sarny. Przybyła część oddziału gen. Bezobrazowa. Dokonano rewizyi w uniwersytecie i w stowarzyszeniu studenckiem. Aresztowano studentów oraz docenta B gojawleńskiego.

Kijów, 2 stycznia. Polacy bez różnicy stronnictw, nie mogąc wybrać swego posła do Dumy, postanowili popierać kandydata rosyjskiego stronnictwa konstytucyjno demokratycznego.

Nie pozwolono na odbycie zjazdu inżynierów. którzy ukończyli politechnikę kijowską.

Mińsk, 2 stycznia. Polichow i Izmaiłowicz, którzy dokonali zamachu na gubernatora i policmajstra, oddani zostają pod sąd wojenny.

Czernihów, 2 lutego. Złoczyńca, który dokonał zamachu na gubernatora Chwostowa, skazany został na karę śmierci przez powieszenie, wspólnik jego, żyd Lejkin na 10 lat ciężkich robót.

Kostroma 2 lutego. Rada delegatów robotniczych zawiesiła, wobec surowych środków, działalność swoją.

Bachmut, 2 go lutego. Z powodu zupełnego wyczerpania zapasów węglowych, niektóre stacye kolejowe konfiskują podobno wagony z węglem, przeznaczone dla odbiorców prywatnych.

Paryż, 2 lutego. Podczas manif stacyi w kościele św. Klotyldy, wymierzonych przeciwko konfiskacie majątków kościelnych raniono około 50 policyantów i żołnierzy oraz 30 manifestantów. Z powodu manifestacyi tych odbyło się burzliwe posiedzenie w izbie. Rame lle zarzucał rządowi naruszenie prawa i dokonania zabójstw w kościele św. Klotyldy, za co przywołany został do porządku. W końcu przyjęta została większością 384 głosów przeciwko 167 formuła, wyrażająca pewność izby, że rząd zagwarantuje urzeczywistnienie ustawy rozdziału Kościoła od państwa.

Skrzynka do listów.

—:—

Szanowny Redaktorze!

W środowym numerze 24 poczytnego pańskiego pisma zamieszczoną była wiadomość pod nagłówkiem: „Sprawy fabryczne" o żądaniu robotników fabryki Markus Kutner co do uwolnienia od zajęć dziewczyn i kobiet i zastąpienia ich robotnikami etc.

Jako zarządzający fabryką oświadczam, że podobne żądania ze strony robotników nie miały miejsca.

Uprzejmie więc proszę o sprostowanie tej wzmianki i łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Zarządzający fabryką Stanisław Galewski.

Wzmianka nasza w „Rozwoju" dotyczyła usunięcia tych robotnic, których mężowie pobierają większe wynagrodzenie. Zarząd fabryczny na tę propozycyę, jak zapewniają robotnicy, wyraził swoją zgodę. (Przyp. Red.).

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi
2/II 1 pp.	737.9	+ 1.2	80	Pd Z 1	Z dnia 2/II Temperatura max. + 1.4° C. Temperatura min. — 0.9° C. Opadu 3.4
2/II 9 w.	733.2	+ 0.8	92	Pd Z 1	
3/II 7 r.	728.4	+ 0.8	92	Pd Z 1	

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Stefück. Niestety, musimy potwierdzić nasze mniemanie, że Sz. Pan nie rozumie sprawy o której pisze. Wszak co innego umieszczenie w d r u k u podpisu, a zupełnie co innego posiadanie nazwiska autora d l a w i a d o m o ś c i r e d a k c y i. Walczy Pan z wiatrakami i zupełnie niepotrzebnie zużywa Pan energię na gromienie konserwatyzmu prasy polskiej. Gdzie Rzym, gdzie Krym... etc.?

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w d. (25 stycznia) 7 lutego 1906 roku o godz. 10 rano na zasadzie § 40 i 84 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. grudniu 1905 roku za frachtami:

Scharley 93, 86, 92, 83, 85, 94, 96, 82 i 95 węgiel kamienny, Cons. Radzionkau Steinkohlen-Grube, dla H. Reichera i S-ki; Antonienhütte 127 129 i 128 węgiel kamienny, M. Koplowicz dla H. Reichera i S-ki; Szczakowa 218, 1959/166, 1960/167 i 103 węgiel kamienny, Fryderyk August Grube, dla H. Reichera i S-ki; Szczakowa 1814 węgiel kamienny, Steinkohle Gewerkschaft Jaworzno H. Buchenholc, dla H. Reichera i S-ki; Richthofenschacht 305 węgiel kamienny, Berg Verwaltung Georg von Giesche's Erben, dla H. Reichera i S-ki; Schoppinitz 44 węgiel kamienny, Berg Verwaltung Georg von Giesches Erben, dla H. Reichera i S ki.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. **Łódź-Fabr.** dnia (27 stycznia) 9 lutego 1906 r. o godzinie 10 rano. 137-1

Szkoła Handlowa Kupiectwa Łódzkiego

podaje do wiadomości Rodziców i Opiekunów swych wychowańców, że w bieżącem półroczu wprowadza nieobowiązkową pozaplanową naukę **języka angielskiego**. Pragnący korzystać z takowej zechcą się zapisać w tygodniu bieżącym, w kancelaryi szkoły i wnieść półroczną opłatę w ilości rb. 2 kop 50. 139—1

Powozy, Karety, Rolwagi

do wynajęcia

M. Paszkowski

Piotrkowska 178. 138-3-1

Zakład pogrzebowy

po zmarłym moim mężu ś. p. Konstantym Machniku, **nadal prowadzić będę** pod tąż samą firmą.

124—3 1 Julia Machnik.



Przybył świeży transport

Kanarków z gór **Harcu**, pięknie śpiewające w dzień i przy świetle są do sprzedania: Hotel Rzymski, ulica Mikołajewska naprzeciwko gimnazyum. Z uszanowaniem H. Brejtenstejn z Harcu. 140—1—1

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 224-2 2

A. Nowootworzony Gabinet Dentystyczny Zofii Sławińskiej, Piotrkowska 132 m. 15. 35—20·11

A) Leonard Suchowski: korektor i stroiciel fortepianów i pianin. Piotrkowska 176. 173—10śś3

A! Potrzebny zaraz inkasent, kaucya gotówką 300 rb. Oferty składać w adm. „Rozwoju" „Incasso". 228—1

Biuro Arlet w Łodzi, Piotrkowska 92, ma do umieszczenia niemkę z 3 letniem świadectwem, młodą francuzkę na 15 miesięcznie i wiele zdolnych nauczycielek. 231—1

Garnitur gabinetowy dywanowy, biurko, biblioteka, stolik do kart, lustra, szafy, umywalnia, łóżko, prasa do kopiowania, zegar, porcelana, rzeczy kuchenne i rozmaite drobiazgi do sprzedania. Piotrkowska nr. 23 m. 15. Oglądać można od 11 do 5. 238—3—1

Cukiernia Ogród Lipowy.

ULICA MIKOŁAJEWSKA № 40.

W SOBOTĘ, o godz. 7½ wiecz. W NIEDZIELĘ, o godz. 4 popoł.

KONCERTY W NOWEJ SALI

TERCET SAXONIA.

WEJŚCIE NA SALĘ BEZPŁATNE. 142 **Ad. Müller**.

Do sprzedania resorka Widzewska nr. 108, kuźnia. 214—3—3

Interes dobrze rozwinięty w centrum miasta, kolonialno del katesowy dystrybucya oraz ze sprzedażą piwa z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 227—3—1

Kawiarnia do sprzedania z dwoma bilardami. Ulica Targowa nr. 52. 233—4cps 1

Kucharki, pokojówki, niańki, lokajów, szwajcarów z dobremi świadectwami rekomenduje Kantor służby, Piotrkowska № 88. 128-10 9

Meble z kilku pokoi do sprzedania z powodu wyjazdu. Oglądać można od 12 do 6. Długa 28, m. 8. 229

Mając trzechmiesięczną praktykę poszukuję miejsca ucznia aptekarskiego Łaskawe oferty: Opatów, Radomska, Wesołowski. 181- 4—4

Obiady prywatne b. smaczne i zdrowe. Ul Nawrot nr. 42 m. 11. 157-3śs-3

Potrzebna prasowaczka na koszule i drobiazgi. Ulica Lipowa 89 234-3-1

Potrzebny ekspedyent oraz inkasent z kaucyą, pożądany samotny. Wiadomość w Admin. „Rozwoju". 239—1

Potrzebny czeladnik ślusarski do robót budowlanych i ażurowych, zdolny do prowadzenia warsztatu. Główna 7. 241-1

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszczakiewicza. Piotrkowska 92 m. 14. 114—6.—6

Potrzebne uczenice do krawieczczyzny. Główna 18 m. 22. 220—2—2

Przybłąkał się pies wyżeł z brązowemi łatami do odebrania za zwrotem kosztów w Rzeźni miejskiej u F. Gazickiego. 219—3—2

Poszukuje się pożyczki 1000 rb. na hypotekę, po 2700 rb. zabezpieczonych przez Towarzystwo piotrkowskie, procent 8, który wypłacany będzie z góry co pół roku. Oferty składać w Administracyi „Rozwoju" pod literami I. H. 209-3-3

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia w każdym czasie za 90 rubli. Wiadomość na miejscu, ulica Piwna nr. 22. 186—6—4

Skończywszy uniwersytet, udzielam lekcyi, korepetycyi; przyspasabiam do do gimnazyum i szkoły handlowej oraz do egzaminów na świadectwa, Benedykta 32, mieszk. 24 od 1½ do 2½ i od 6 do 8 wiecz. 240—3—1

Sklep rzeźniczy do wynajęcia z całem urządzeniem. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 213 3—3

Umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Benedykta nr. 10 mieszk. 7. 236—1

Wyżeł maści białej z żółtemi łatami, z obrożą żółtą, zaginął. Uprasza się o odprowadzenie go, za nagrodą do właściciela domu przy ul. Mikołajewskiej nr. 91. 235—1

Zaginął paszport na imię Jana Papudzinskiego i świadectwo służbowe, wydany z gminy Chociw, pow. łaski, gub. piotrkowska. 232—3—1

Zaginął paszport, wydany przez wójta gminy Grzytki, powiatu tureckiego, gubernii kaliskiej na imię Szymona Wieruckiego. 237—3—1

Zaginął paszport na imię Moszka Abrahama Opatowskiego, wydany ze Zduńskiej Woli. 230- 3—1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania całkowite umeblowanie. Wiadomość Stacya telefonu Warszawa Łódź, Przejazd 38. 225—3—1

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania umeblowanie kawalerskie z wynajętym pokojem. Wiadomość Pańska nr 67 m. 21. 212—3—3

Zaginął paszport na imię Otto Winklera poddanego austryjackiego mieszkańca m. Łodzi. Znalazca zechce złożyć w admin. „Rozwoju". 208—3—3

Zaginął duży wyżeł maści czarnej, nogi białe, na szyi pas rzemienny wleczący się 2 łokcie. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go na Senatorską nr. 16 do sklepu. 223—3—2

Dr. Rotspan

powrócił

z Dalekiego Wschodu. 143.3.1

Bilans Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na 31 grudnia 1905 r.

144-1

Stan czynny.	Ruble	kop.	Ruble	kop.
Gotowizna w kasie			109.320	79
R-k bież. war. w Banku Państwa			28.520	32
R-k bieżący w inst. pryw. kredyt.			21.095	26
Skup weksli, opatrz. najm. 2 podpis. w wal. krajow.:				
a) weksli w portfelu	1.060.645	33		
b) weksli u korespondentów	370 687	35		
c) weksli w redyskoncie	502.674	39	1.934.007	07
Skup weksli, opatrz. najmn. 2 podp. w walucie obcej				
R-ki specyalne (otw. kredyt.) zabezp. wekslami			8 273	78
R-ki specyalne (otw. kred.) zabezpieczone pap. publiczn.				
a) przez rząd gwarantowanemi	13.827	01		
b) „ „ niegwarantowanemi	35.283	30	49.110	31
Pożyczki pod zastaw pap. publ.				
a) przez rząd gwarantowanych	4.760	—		
b) „ „ niegwarantowanych	825	—	5.585	—
Papiery publiczne własne:				
a) przez rząd gwarantowane	23.419	09		
b) „ „ niegwaran. (hypot.)	63.580	63	86.999	72
Papiery publ. kapit. zap. (przez rz. gw.)			34.155	—
Papiery publ. kasy przez. i pom. prac. w Tow. (przez rząd gwar.)			840	25
Banknoty i monety zagraniczne			20	80
Korespondenci—Loro: należność Tow. u korespond.			33.255	61
Korespondenci—Nostro:				
a) sumy do dyspozycyi T-wa	112.807	82		
b) weksle posł. do inkasa	79.020	87	191.828	69
Sumy przechodnie			172.835	39
Weksle protestowane			23.535	68
Weksle inkasowe (w portfelu)			50 152	92
Koszty, podlegające zwrotowi			1.412	26
Organizacya i urządzenie			5.696	39
Koszty handlowe za rok bieżący			43.498	16
Podatek przem. za r. 1905, pod. % z zysku			1 173	80
			2.801.317	20

Stan bierny.	Ruble	kop.	Ruble	kop.
Kapitał obrotowy: 10% wnioski 1171 członków z odpowiedzialnością na rub. 5.047.000			504.700	—
Kapitał zapasowy			34.440	92
Fundusz zarezerwowany członków tow.			39.734	38
Rachunki przekazowe:				
a) członków Towarzystwa	382.246	51		
b) osób obcych	322.740	08	704.986	59
Kapitały na lokacyi:				
a) członków Towarzystwa	92.535	—		
b) osób obcych	341.931	28	434.466	28
Redyskonto skup. wek. w Bank. Pań.			216 623	47
Redyskonto skup. wek. w instyt. pr. kredytów.			286.050	92
Korespondenci Loro:				
a) sumy do dyspozycyi koresp.	42.623	97		
b) weksle przyjęte do inkasa	129.173	79	171.797	76
Korespondenci Nostro: należność koresp. u T-wa			104.938	54
Sumy przechodnie			126.597	42
Zwrot sum odpisanych na straty			15.183	05
Pobrane %% i prowizya, po strąceniu zapłaconych i zarezerwow.			102.108	56
Procenty pobrane, przypadające na rok 1906			24.123	33
Podatek skarbowy 5% i 0,216%			1.948	67
Niepodniesiona dywidenda oraz %% od 10% wn. i fund. rezew.			8.466	01
Niep. %% od kapitałów na lokacyi			11.760	77
Kasa Przezor. i Pom. prac. w Tow.			13.390	53
			2.801.317	20

Weksli na zabez. spec. rachunków na . . rb. 9.562,50
Papierów proc. na zabezp. spec. r-ków . . rb. 147.872,50
Pap. % na zabezp. pożycz. rb. 5.585,—
Depozyt. do przech. na rb. 134.391,—



Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

z kursem dla freblanek i bon.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie. 51—4—4

K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

Robotników od nieszczęśliwych wypadków ubezpiecza **najtaniej** WTWUONW (Związek Fabrykantów). Oddział w Łodzi, Wólczańska 10, **St. Świetlik,** Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych **bez agentów**. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu **składki ulegną** dalszej **znacznej obniżce.** 1500-25 30

Zdolne spódniczarki

potrzebne do magazynu

E. Schmechla

Piotrkowska 98.

Wspaniale urządzone mieszkanie,

Piotrkowska 113, położone w oddzielnej willi ze wspaniałym **dużym cienistym ogrodem, urządzone z komfortem i wszystkiemi wygodami,** odpowiednie i na inny użytek, ewentualnie ze stajniami, remizą i t. p., do wynajęcia zaraz lub później. Szczegóły na miejscu. 131—3—2

Helenów.

Jutro, w niedzielę, d. 4 lutego 1906 r.

KONCERT na sali

Występ pierwszorzędnych artystów.

Wejście 25 i 10 kop. Początek o godz. 4-ej po poł. 139—1

Grand Café

POSZUKUJE

KASYERKI

128-3 3 Z POLSKIM i NIEMIECKIM JĘZYKIEM.

Dla restauracyi, stowarzyszeń, klubów, lekarzów specyalistów i odpowiednie do innych celów LOKALE

w oddzielnym budynku, urządzone z komfortem z przylegającym ładnym dużym cienistym ogrodem do wynajęcia bardzo tanio natychmiast lub później. Szczegóły tamże. 131—3—2

Biuro Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczów, prządzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c 60

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od $8\frac{1}{2}$—$11\frac{1}{2}$ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1608-d-187

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.

Zakład ortopedyczno-gimnastyczny

(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)

Gabinet roentgenowski

(leczenie promieniami Roentgenowskiemi)

138—r—173

Dr Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami **wenerycznemi i skórnemi**

8—10 5—$7\frac{1}{2}$.

PIOTRKOWSKA 130. 1013 d-45

Dr. Eugenia Zeligson

powróciła. 1096r0

Choroby kobiece i Akuszerya.

Piotrkowska 120

przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł.

POWRÓCIŁ

Dr. med. GOLDFARB

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 9 do 12 rano i od 6 do 8 wiecz., panie od 5 do 6 wieczorem, w niedziele tylko od 9 do 12 rano.

Zawadzka 18. 104-20-4

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł. 1420-r 61

Ulica Południowa № 2.

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,

od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Piotrkowska № 87.

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,

CEGIELNIANA 14,

od 11—1 i 4—8. 246—r-128

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od godz. 8—9 rano i od 4—$8\frac{1}{2}$ wieczorem. W niedziele i święta od g. $9\frac{1}{2}$ do 1 popołudniu. 507—d—250

Dr. med. St. Rontaler

powrócił z Dalekiego Wschodu

Choroby uszu, nosa i gardła.

WARSZAWA, **Marszałkowska 127,** nad cukiernią Loursa. 126-3-3

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby gardła, nosa i uszu

przyjmuje codziennie od 9—11 rano i od 5—7 po poł., w niedziele i święta od 9—11 r. 135-c-1

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.

Przyjmuje codziennie od 4—$6\frac{1}{2}$ wiecz.

491—r-55

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8—$9\frac{1}{2}$ r. i od $4\frac{1}{2}$—$6\frac{1}{2}$ pp.

Ryby rozpłodowe — i — Ryby zarybkowe.

1) PSTRĄGI:
   pstrągi tęczowe
   pstrągi strumieniowe,
   łosoś strumieniowy;
2) Okunio-pstrąg;
3) Złota Orfa (Idus helanotus);
4) Karpie, odmiany szybko rosnące

sprzedaje Dominium „Porszewice“.

ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**

Cenniki franco. 1005-52-26

Ogłoszenie.

Nauczycielka

z świadectwem udziela lekcyi w domach prywatnych i na pensyach, oraz przygotowuje do wszystkich szkół. 123-d 4

Wiadomość w admin. „Rozwoju“.

Inżynier

K. Spoliński

Św. Benedykta 10.

Telefon 978 (Cz. Górski).

Expertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

Jedna z większych fabryk krajowych poszukuje **zaraz**

zdolnego agenta

na **Łódź.** Oferty piśmienne oraz kopie świadectw i curiculum vitae, składać w adm. „Rozwoju“ sub L. A. H. 125—3—2

MAJSTER gremplarski poszukiwany dla średniej przędzalni w Moskwie; ma on zajmować się gremplami i wilkami. Oferty z wykazaniem żądanego wynagrodzenia, dotychczasowej działalności i kopiami świadectw, adresować po rosyjsku do Józefa Łukke, Moskwa, Kożewniki Troickij pierełok 12. 129-3 2

Licytacya

w Lombardzie D. Wołchowicza

Południowa № 20,

która miała się odbyć 2 stycznia, odwołana jest na 6 lutego i dni następnych. №№ podlegające licytacyi wartością wyżej 100 rub. oznaczone są: 41813, 60321, 79908, 86250, 86326, 96793, 102521, 104080, 105762, 110278, 113217, 117538, 120039, 120519, 121272, 121808. 112-3-2

Zaginął paszport na imię Józefy Andrzejczak, wydany z gminy Piątku. 197—3—3

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**